

środa, 01.01.2014

KARTKA O WYCHOWANIU - MARZEC

Rodzice pytają: "Jak wychowywać do praktykowania postu?" W związku z przeżywanym Rokiem bł. Edmunda Bojanowskiego raz w miesiącu ukazuje się artykuł na temat wychowania w duchu bł. Edmunda Bojanowskiego. Zapraszamy do comiesięcznej lektury. Być może wielu z nas zapomniało o istnieniu i praktykowaniu postu. Przestał on funkcjonować w codziennym życiu, ponieważ żyjemy w świecie, w którym jak w olbrzymim domu towarowym, za pieniądze można kupić wszystko. Wszyscy jednak zauważamy, że posiadanie, gromadzenie nie zapewnią nam szczęścia, radości i zgody w rodzinie. Może to brzmi paradoksalnie, ale to właśnie dobrze rozumiany post i wyrzeczenie, może okazać się lekarstwem i terapią na rodzinne kłopoty i frustracje, ponieważ posiada on uzdrawiającą moc. Przed nami Wielki Post - czas i okazja do refleksji, do zastanowienia się na naszych relacjach w rodzinie, nad naszym traktowaniem Boga i drugiego człowieka. Czas, aby zastanowić się nad posiadaniem i używaniem rzeczy. Czas, aby przyjrzeć się sobie i zapytać: Co wydaje mi się tak bardzo niezbędne? Bez czego wydaje się nam, że nie możemy żyć...? Jak w codzienności mojego życia praktykuję post, umartwienie, wyrzeczenie i jałmużnę? Czy dostrzegam w tych uczynkach miłosierdzia duchową głębię i pomoc dla uświęcenia siebie i bliźnich? Rodzinne zadanie ... Mam zadanie dla całej rodziny! - zawołała już od progu Kasia po powrocie ze szkoły. Jak to dla całej rodziny, wszyscy będziemy go odrabiać? - zdziwiła się mama, witając córeczkę. Tak powiedziała nasza siostra na religii, że jest to zadanie wyjątkowe i w jego rozwiązanie powinni się zaangażować wszyscy: Mamy się zastanowić, jak będziemy przeżywać czas Wielkiego Postu w naszej rodzinie! Znowu jakiś post - westchnął Szymek, starszy brat Kasi, zdejmując słuchawkę z jednego ucha. Przecież niedawno pościliśmy w wigilię Bożego Narodzenia! - Siostra powiedziała nam, że post to nie tylko rezygnacja z jedzenia, ulubionego przysmaku, to coś więcej: na przykład poszukiwanie chwil ciszy, bo do głębokich przemyśleń potrzebny jest spokój - powiedziała Kasia znacząco patrząc na MP3 w rękę brata... Tak, to prawda, że pościć znaczy o wiele więcej niż tylko rezygnować - powiedziała Babcia, która przysłuchiwała się rozmowie. Kiedy byłam w takim wieku jak wy - snuła opowieść Babcia - post był bardzo surowy, w niedzielę wczesnym rankiem szłam na Mszę św., bo post eucharystyczny obowiązywał od poprzedniego dnia i trudno było wytrzymać z głodu do południa... Dzisiaj te praktyki wielkopostne mają inny charakter: sprowadzają się do ograniczenia ilościowego 2 razy w roku; w Wielki Piątek i Środę Popielcową oraz do niejedzenia mięsa w piątki. Dlatego teraz trzeba samemu szukać różnych sposobów umartwienia, bo dzięki niemu nasza wiara może być przeżywana bardziej świadomie. Można, np. jeść mniej tego, co smakuje, wykonywać swoje obowiązki jak najlepiej się umie, a przede wszystkim świadczyć bezinteresownie dobro drugiemu człowiekowi rozpoczynając od najbliższych, od swojej rodziny. Post to droga do miłości, to środek, który prowadzi do Boga przez drugiego człowieka - powiedziała Babcia, wracając do swojego pokoju... Perełka bł. Edmunda Bojanowskiego Czas Wielkiego Postu zajmował w życiu Edmunda bardzo ważne miejsce. Przeżywał go, jednocząc się z cierpiącym Jezusem, którego dostrzegał w otaczającym świecie nawet w najprostszych znakach... W swoim dzienniku zapisał: „ogłądałem dziś u sióstr w Ochronie kwiat męki Pańskiej, który się nader pięknie rozwinął. Najpierw blade zielone listki, które otulają pękówkę, na nich stoją wilgotne kropelki niby pot ogrojcowy, potem na nich leży wieniec błękitnych promieni ostrych jakby cierniowa korona...” (Dz. 2. VII 1853) Bł. Edmund swoim życiem pokazywał jak spalać się dla innych. Jego życie to jeden wątek miłości bliźniego, bo jak o nim powiedział ks. Gieburowski w żałobnej mowie w 1871r., „sam będąc chory, o żadnym z was chorym nie zapomniał, nie dość mu było lekarstwo posłać, łyżką stawy od stołu nawet się podzielił; i nie chcąc przez kogoś innego siebie dać zastąpić, sam, mimo wielkiego śniegu i mrozu, wichru lub burzy, po parę razy dla braku tchu odpoczywając, idzie chorego odwiedzić”. Widział potrzebę, aby od najwcześniejszych lat dzieci były wdrażane do praktykowania postu, ale post ten miał prowadzić do czynnej miłości bliźniego, dlatego polecał siostram, aby każdy piątek w ochronie był dniem pamięci

godzinie piętnastej nastawało kilka minut milczenia, by połączyć się z konającym Jezusem. W tym dniu ustawały wszystkie zabawy. Wprowadził również zwyczaj, iż podczas śniadania dzieci z tacą kwestują od drugich po kawałku chleba, z którego potem sparzają zupę i zanoszą jakiemuś ubogiemu choremu. (por. Reg.&43). Aby dzieciom Ochrony uwypatnić czas Wielkiego Postu i jego znaczenie, polecał, aby przed rozpoczęciem obiadu, po kolei, co dzień, inne starsze dziecko z garnuszkiem zbierało od wszystkich po łyżce stawy dla ubogiego. Dzieci same ze swej miseczki tę jałmużnę dawały. Później dziecię kwestujące, ów garnuszek stawy zanosilo ubogiemu lub choremu do jego domu. (por. B-h-5, k.9). Zwyczaj tej miał pomóc dzieciom w zrozumieniu znaczenia i związku postu z jałmużną, czyli ujmowania sobie po to, by dać drugiemu. Czas Wielkiego Postu jest więc kolejną szansą, aby porozmawiać w rodzinie na ważne tematy, o wyrzeczeniu, ofiarach, poświęceniu i prawdziwej ascezie, na którą składają się codzienne zwyczajne gesty dobroci. Jeśli ta odpowiedź, pobudzi Cię do refleksji, lub wzbudzi nowe pytania, to możesz podzielić się nimi - z siostrami słuźebniczkami. siostrybdnp@gmail.com